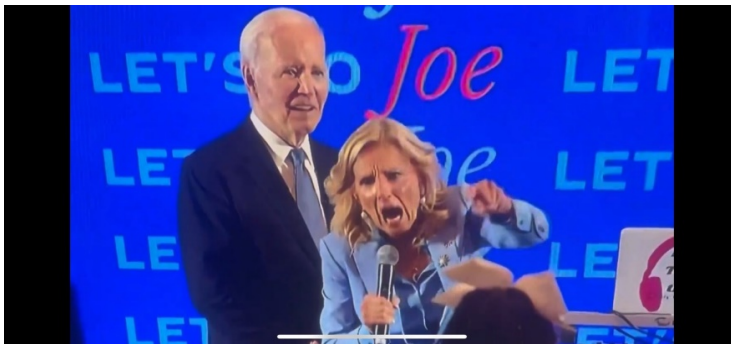


## Ameryka. Biden nad przepaścią...

**W Partii Demokratycznej poważne zamieszanie. Lewicowa rewolucja wchodzi w fazę zjadania własnych dzieci, nawet tych mocno podstarzałych, dlatego to takie medialnie niesmaczne.**

Niebezpieczną czkawką odbija się prezydencka debata z 27 czerwca, tym razem Trump nie przerywał wywodów Bidena i pozwolił mu się samemu zaorać. Oglądający przebieg debaty Demokraci zrozumieli, że na tym koniu zwycięsko do mety nie dojadą. Najgorzej, że podobnego zdania są bogaci darczyńcy, którzy żądają zakończenia tego przygnębiającego spektaklu, a przecież to oni są prawdziwym *“bijącym sercem demokracji”*.

W dzisiejszym medialnym świecie trudno jest uwierzyć, że ledwo pociągający nogami, niekoherentny, zagubiony 81 letni facet, który w każdej chwili może *“odpłynąć”* na łodzi Charona, wzbudzi entuzjazm wśród wyborców. Przypomnijmy, że Barack Hussein Obama, który jest prawdziwym liderem Demokratów w 2015 r. poparł kandydaturę Hillary Clinton, a nie swojego wiceprezydenta Joe o którym powiedział, że nie można nie docenić jak Joe Biden jest w stanie wszystko spieprzyć...



<https://pbs.twimg.com/media/GRKX9XYbMAABah-?format=jpg&name=large>

[GRKX9XYbMAABah-?format=jpg&name=large](https://pbs.twimg.com/media/GRKX9XYbMAABah-?format=jpg&name=large)

Krytycznym głosem domagającym się wycofania jego kandydatury z prezydenckiego wyścigu Biden twardo odpowiada, że ani myśli się wycofywać. Podkreśla, że jest najlepszym kandydatem demokratów, który będzie w stanie efektywnie pokonać Trumpa dodając, że tylko Bóg może go *“odwołać”* z jego misji. Pewnie miał na myśli CIA i FBI, dzięki którym zaszedł tak wysoko. Powoli cała maszyna medialna, która dotąd na naszych oczach niszczyła Trumpa, teraz niespodziewanie zwraca się przeciwko stetrycznemu Bidenowi, ten jednak twardo się broni...

Znany ze swej korupcji Biden był wizerunkowo wygodnym parawanem dla *“grupy trzymającej władzę”*, jednak problem w tym, że Joe obrósł w piórka i uwierzył w swoją moc, popularność i polityczny geniusz. Jednak wiek i postępująca choroba robią swoje, Biden zwykle pracuje od 10 rano do 4 po południu i idzie do łóżka. Ostatnio powiedział, że zawiaduje całym światem. Co więcej, w takim przekonaniu utwierdza go prezydencki *“dwór”*, który też w jego cieniu pokochał swoją władzę i wpływ.

W wieku 30 lat Biden został senatorem, 3 razy ubiegał się o prezydenturę i jest klasycznym przykładem głodnego władzy faceta, który uwierzył, że w 2020 r. samodzielnie zwyciężył z Trumpem. Jak każdy zdolny polityk bezbłędnie obraca się w świecie labiryntów kłamstwa. Wielokrotnie kłamał (nawet po publicznych sprostowaniach!) o swoich osiągnięciach na studiach, o tym, że był aresztowany w RPA gdzie protestował przeciw uwięzieniu Nelsona Mandeli i apartheidowi, że jego wujka na wyspach Pacyfiku na śniadanie zjedli kanibale, itd.

Zawsze dbał o pozyskanie ogromnych sum dla swojego rodzinnego klanu od zagranicznych podmiotów w zamian za handlowanie wpływami i protekcją USA. Od chińskich podmiotów odnotowano tłuste przelewy na konta jego klanu, nie pominięto nawet wnucząt Bidena! Czy taki człowiek może pomyśleć o ustąpieniu z walki o prezydenturę dla dobra swojej partii, czy swojego kraju?

Lewica dba tylko o jedno, aby nie stracić władzy, przez tyle lat kryła informacje o korupcyjnych zachowaniach Bidena i o jego stanie zdrowia. Dopiero teraz zrozumiała, że traci on punkty w starciu z Trumpem i wobec tego trzeba go odstawić na boczny tor. Dlatego media zaczęły ujawniać informacje, które mają przyspieszyć możliwość odsunięcia Bidena, którego widocznej postępującej demencji byli przecież świadkami i którego

“image” dotąd pieczołowicie chronili i budowali. Okazało się, że Bidena w Białym Domu 8 razy odwiedził specjalista od choroby Parkinsona...

Na naszych oczach rozgrywa się walka lewicowych demokratycznych elit z szybko fortyfikującym swoją pozycję Bidenem. Wychodzi na jaw, że główne skrzypce w chórze Bidenów gra 72 letnia żona dr Jill Biden (rodzina jej ojca pochodzi z Sycylii). Ambitna, przez 8 lat czekająca w cieniu Michelle Obamy na swoją kolej, aby zostać Pierwszą Damą, teraz jest osobą rozgrywającą i budującą mur obronny wokół Bidena, a jej pomocnikiem jest osławiony syn Hunter Biden. To oni budują schrony i zabezpieczenia przeciwko nieubłaganie zbliżającemu się politycznemu tsunami.

Kiedy światu być może grozi III w.ś. to Jill siedzi w fotelu prezydenta i rządzi w Białym Domu, a jej oblizujący lody mąż nie bardzo wie co jest grane. Niedawno dr Jill trafiła na okładkę Vogue. Taki jest stan supermocarstwa zarządzanego przez “kogoś z zewnątrz” jakby powiedział były premier Morawiecki.

Na dziś próbują zatrzymać złą passę i ataki zniecierpliwionych konkurentów wysyłając niewypał jakim jest Joe na radiowe i telewizyjne wywiady. W dużych kłopotach jest Biden wśród tradycyjnie sprzyjających Demokratom czarnoskórych wyborców, którzy częściowo przechodzą na stronę Trumpa. Wyszło na jaw, że ludzie Bidena dostarczają prowadzącym wywiady pytania, na które Bidenowi piszą do odczytania odpowiedzi. Tak było z wywiadem przeprowadzonym przez stację WURD z Filadelfii, czy stację WMCS z Milwaukee. Jednak te usiłowania mnożą dalsze wpadki Bidena, który w wywiadzie z czarnoskórą Lawful-Sanders tak się podniecił, że aż niespodziewanie wygarnął:

*“Jestem pierwszą czarną kobietą, która pracowała z czarnym prezydentem” (!)*

Można by pomyśleć, że w jego wieku nie powinien już mieć kłopotów z gender, czy wątpliwości odnośnie rasy, do której należy, ogólnie mówiąc czarno to widzę. Biden jest najstarszym urzędującym prezydentem w historii USA na którym polegały lewicowe elity zarządzające Partią Demokratyczną, ale niestety on już nie ma pojęcia co i o czym mówi. Ostatnio w rozmowie z League of Conservation Voters zanurkował, że zbuduje linię kolejową od Pacyfiku, aż do oceanu Indyjskiego(!). Powoli na jaw wychodzą dotąd ukrywane informacje, starzy przyjaciele Bidena z zażenowaniem przyznają, że nie pamięta ich imion, myli fakty etc.

Wśród Demokratów narasta bunt. Do tej pory 14 lewicowych kongresmenów i jeden senator wezwali Bidena do wycofania swojej kandydatury z prezydenckiego wyścigu. Czołowi Demokraci siedzą okrakiem, była speaker Nancy Pelosi wije się i jest za, a nawet przeciw, obiecując konkluzję około piątku. Obama wysłał do mediów swojego specjalistę od zadań specjalnych Davida Axelroda, który zażądał wycofania kandydatury Bidena. podobnie aktor George Clooney, który niedawno pomagał Bidenowi pieniądze, teraz oczekuje jego ustąpienia. Widać, że zdrowie i szanse Bidena mogą się tylko pogarszać...

Kandydatów na zastąpienie Bidena i nominację prezydencką z Partii Demokratycznej jest wielu. Najprostszy scenariusz wygląda następująco: Biden pozostając prezydentem do końca kadencji, przekazuje swoich zdobytych delegatów na konferencję wyborczą swojej wiceprezydent Kamali Harris. Podobnie, przekazuje jej ok. \$250 mln z zebranych na kampanię środków. Ona dokooptowuje sobie kandydata na wiceprezydenta i dalej prowadzi kampanię przeciwko Trumpowi. Pewnie głównym tematem jej kampanii będzie ulubiona przez lewicę aborcja, genderyzm, no i dla spóźnialskich pewnie eutanazja...

Jak ta karuzela się zmienia! Kamala poprzednio ubiegała się o nominację z ramienia Demokratów, jednak szybko zrezygnowała, kiedy w sondażach pozyskiwała jedynie 1 do 3%. Wtedy Biden, z pochodzenia Irlandczyk, katolik z aborcją w klapie, przygarnął ją na wice, aby pozyskać kobiety, oraz czarnych i hinduskich wyborców. Kamala miała zawsze niskie notowania w sondażach. Żartowano, że jest polisą ubezpieczeniową Bidena, bo nikt jej nie chce widzieć na prezydenckim fotelu. Uchodzi za niekoherentną śmieszkę. Biden powierzył jej sprawy związane z granicami i imigracją, czyli nic nie zrobiła, aby poprawić sytuację na tym odcinku.

Zgodnie z 25 poprawką (punkt 4) do Konstytucji, który mówi, że kiedy Prezydent nie jest w stanie wykonywać swoich konstytucyjnych obowiązków i nie może, bądź nie chce ustąpić, wiceprezydent (tu Kamala Harris), powinna zwołać posiedzenie rady gabinetowej, aby uzyskać zgodę jej większości. Po uzyskaniu takiej zgody wiceprezydent przejmuje obowiązki Prezydenta, chyba że 2/3 kongresmenów i senatorów postanowi przywrócić byłego prezydenta na urząd.

Walec ruszył i wydaje się, że Biden mu nie umknie, słyhać odgłos ostrzonych noży. Codziennie mimo desperackich prób "ożywienia" niedołęznego prezydenta wśród Demokratów przybywa jego nowych krytyków. Największym problemem w tym całym zamieszaniu jest przedwyborczy strach kandydatów Partii Demokratycznej. Jeżeli kryzys nie zostanie szybko zażegnany Partia może ponieść wielkie straty w wyborach do Kongresu i Senatu. Najbardziej zaniepokojeni są Demokraci ze swing states, gdzie rosną notowania Trumpa. "Kradzione nie tuczy" ...

Aż 72% zarejestrowanych wyborców uważa, że Biden z powodu swoich zdrowotnych problemów nie powinien ubiegać się o drugą kadencję, tylko 27% uważa, że Biden jest OK. Ta sytuacja odbija się na popularności Partii Demokratycznej z którą identyfikuje się najniższy procent Amerykanów w historii, jedynie 23% (!).

Jak podają The New York Times i Wall Street Journal Trump prowadzi 6 punktów przed Bidenem (49% do 43%), już większe szanse ma Kamala, z którą Trump prowadzi 47% do 45%. Biden stracił prowadzenie w New Mexico i Virginii. Trump prowadzi nawet w New Hampshire, Nevadzie, Arizonie, Wisconsin, Georgii, Pensylwanii i Minnesocie, co powinno u macherów Bidena wywoływać gęsią skórę. Przypomnijmy, że w poprzednich wyborach z 2020 r. Biden w podobnym okresie czasu wyprzedzał Trumpa o 8 punktów. Prowadzący kampanię Bidena liczą na to, że odbywający się szczyt NATO w Waszyngtonie D.C. będzie okazją do poprawienia kłopotliwego wizerunku prezydenta, rozpaczliwie dalej organizują mu wywiady, wiece i konferencje. Czasu jest mało, aby uporządkować sytuację, wyborcza konwencja Partii Demokratycznej odbędzie się już 19-22 sierpnia.

Jednak to co miało Bidenowi pomóc, może mu zaszkodzić. Na waszyngtońskiej konferencji NATO (75 rocznica powstania) Biden przedstawił zebrany w samych superlatywach prezydenta Ukrainy ...Putina myląc jego nazwisko z Żeleńskim. Następnie (wreszcie po 8 miesiącach!) Biden miał godzinną konferencję prasową w której pojawił się nawet polski wątek, po zadany pytanie przez redaktora z Polskiego Radia. W pewnej chwili pochwalił Trumpa wskazując na jego walory i dodając, że dlatego powołał go na swojego wiceprezydenta. Ogólnie mówiąc ta konferencja Bidenowi nie pomoże, jest w dołku i w najlepsze kopie pod sobą dalej...

Aby było ciekawiej pewne źródła donoszą, że Kamala Harris na wypadek nadchodzącej przegranej w starciu z Trumpem planuje ubiegać się o urząd gubernatora stanu Kalifornii w 2026 r.

W tej kłopotliwej sytuacji krążą rozmaite fantastyczne koncepcje. Professor John Banzhaf z George Washington University Law School uważa, że najlepszym legalnym rozwiązaniem byłaby zmiana Kamali Harris na Baracka H. Obamę i tak tandem Biden-Obama miałby większe szanse pobicia Trumpa. Profesor sądzi, że można obejść 22 poprawkę do Konstytucji limitującą kadencje do dwóch. Obama nie byłby tu "wybrany", ale dokooptowany na wiceprezydenta, a następnie zostałby prezydentem z powodu poważnych problemów zdrowotnych Bidena...

Wydaje się, że wkrótce negocjatorzy obydwu stron zaproponują Bidenowi lukratywne propozycje odstąpienia od kandydowania. Biden zostałby prezydentem do końca kadencji i po wyborach 5 listopada wyprzedzająco udzieliłby prezydenckiego ułaskawienia sobie i swojej rodzinie...

#### **Jacek K. Matysiak**



San Francisco (Kalifornia) 2024/07/12